Nr. 152. Kraków, Poniedziałek 5 Czerwca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct.
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . . 5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5**. Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

☞ *Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.*

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Bonifacego; jutro: św. Norberta i Klaudyusza.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Poniedziałek 5 czerwca. O g. 5 p. p. nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

Wtorek 6 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Grube ryby“ Bałuckiego i „Lekcja deklamacji“ Gawalewicza (występ panny Ireny Trapszo).

Środa 7 czerwca. Zwyczajne posiedzenie krak. Tow. lekarskiego w sali Śniadeckich (Collegium novum).

Czwartek 8 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze na dochód domu akademickiego „Lena“ (występ p. Ireny Trapszo) i żywy obraz.

Piątek 9 czerwca. O g. 8 w. pogadanka w „Związku literackim“.

Sobota 10 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Dramat jednej nocy“ Aurelego Urbańskiego, „Marcowy kawaler“ i „Dzika Różyczka“ Józefa Blizińskiego.

Niedziela 11 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Kościuszko pod Racławicami“ (przy świetle elektrycznem) — Wystawa obrazów w Sukiennicach.

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy. Ryby złowione muszą mieć miarę przepisaną. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 5 czerwca.

Procesja Druga uroczysta procesja w czasie obecnej oktawy Bożego Ciała, wyszła wczoraj o godzinie 10 rano i wśród bicia dzwonów, śpiewu bractw, oraz dźwięków krakowskiej „Harmonii“ obeszła Główny Rynek. Procesję celebrował przew. ks. kanonik Midowicz w asystencji licznego duchowieństwa. Przed ewangieljami odśpiewanemi przy czterech ołtarzach, wspaniale przybranych na czterech rogach Rynku, wykonał chór „św. Jacka“ odpowiednie śpiewy z Musica sacra. Chórem tym dyrygował osobiście O. Sadok Werberger. W procesji prócz wszystkich niemal bractw i cechów brała wczoraj udział licznie zebrana publiczność zalegająca cały niemal olbrzymi nasz Główny Rynek.

Na zakończenie dodać winniśmy, iż niektórzy mieszkańcy nasi pomimo napominań, że z tak ważnego aktu religijnego jak procesja nie godzi się robić widowiska i wyglądać oknami, wczoraj jak gdyby na przekór porobili sobie loże z okien, a w domu Nr. 37 z okna III piętra pozwolił sobie jakiś w podeszłym wieku mężczyzna w towarzystwie dwóch pań wyglądać oknem tylko w kamizelce, nie żenując się ani pań obok niego będących, ani tysięcy tłumów przyglądających się ze zgorszeniem na osobnika, który jako chrześcianin i człowiek mający choć trochę poczucia przyzwoitości, nie powinien był tego się dopuścić.

Władysław Bogusławski, znany estetyk i krytyk teatralny, w przejeździe z Warszawy do Wiednia zatrzymał się w naszym mieście.

Wielka loterja fantowa. Pomimo niepogody, pomimo że deszcz od czwartej po południu nieustannie padał chętna zawsze, tam gdzie idzie o cel piękny, publiczność tłumnie pospieszyła do ogrodu strzeleckiego i z godnem podniesienia „zaparciem się siebie“ pozostawała przez dłuższy czas w ogrodzie. Ożywienie i humor, jakby na złość „nieznośnej“ aurze panowały wszechwładnie. Nie traciły humoru panie, zajmujące się sprzedażą czy to losów, kwiatów, podwieczorku, czy wejścia, nie traciła humoru publiczność, która gorliwie otaczała stoliki i próbowała szczęścia w loterji.

Fortuna obdarzała wszystkich hojnie. Stoliki z fantami opróżniały się rychło. I wszystko zapewne znikłoby niezawodnie, gdyby nie deszcz, który jakby pod wpływem irytacji, że dotąd na niego niezważano, wzmógł się w dwójnasób i gęstemi kroplami padać począł. Siła przed prawem! Musiano ustąpić z placówki, zawiesić sprzedaż losów i przenieść się do sali, aby tam przy dźwiękach muzyki, dzielnie dyrygowanej przez p. Żerownickiego, za stołem sucie zastawionym, posilić się cokolwiek i odpocząć po trudach.

Deszcz przerwał w połowie zabawę, publiczność niechętnie opuszczała ogród pięknie przybrany pawilonami i stolikami.

Komitet postanowił, korzystając z pozostałej, a okazałej jakościowo i ilościowo części fantów, urządzić dalszy ciąg zabawy we środę dnia 7 b. m. Wejście do ogrodu naznaczono na 20 ct., dzieci płacą połowę. Program wypełnią: Koncert orkiestry wojskowej, kosze czarodziejskie dla dzieci loterja fantowa, wieczorem zaś oświetlenie ogrodu pochodniami wielkiemi. O powodzeniu „dalszego ciągu“ loterji nie wątpimy ani na chwilę, znajdziemy się tam wszyscy — wszyscy jak jeden mąż.

Dla dopełnienia całości opisu z wczorajszej loterji winniśmy dodać, że bilety wejścia sprzedawały panie: profesorowa Pareńska, Siedlecka, Wierzbicka, Owczarkiewiczówna, Pohoska i Tadeuszowa Pawlikowska.

Przy stołach siedziały panie: Bałucka i Hubaczek, Borońska i Chmurska, Bylicka i Siemaszkowa, Dymidowiczowa i Łobaczewska, doktorowa Trzebicka, panny Trapszówny, doktorowa Ponikłowa i Śliwińska. Bufetem zajmowały się panie: Pawlikowska Mieczysławowa, Korytowska, Homolacz, Krasnopolska i Pająkówna. Koszem czarodziejskim opiekowały się panie: dyrektorowa Dąbrowska, Rauszowa, Kleinówna, Feintuchowa Henrykowa, Ciechanowska i doktorowa Bandrowska.

Piękne kwiaty sprzedawały panie: Kohnowa i Sare.

Dochód z loterji wyniósł przeszło 500 złr.

Z „Ogniska“. Zapowiedziany wieczorek według poprzednio podanego przez nas programu odbył się w sobotę przy udziale licznej publiczności. Chóry pod kierunkiem p. L. Bicza wywiązały się chlubnie z podjętego zadania. Śpiew solowy p. P. zyskał dużo oklasów. W deklamacji popisywał się p. Muklanowicz, wygłaszając ze zrozumieniem i nie bez ciepła „Polskiego orła“ T. Lenartowicza, oraz „Improwizację warjata“ Ed. Wasilewskiego. Kwartet smyczkowy z towarzyszeniem fortepjanu, fisharmonji, wykonał piękne intermezzo Mascagniego z „Cavalerii“, które na ogólne życzenie musiano powtórzyć. Zakończono wieczorek odegraniem krotochwili Lubowskiego. „Kiedyż obiad?“ w której szczególnie odznaczyli się: p. S grą wytrawną i rutynowaną, oraz p. W. w epizodycznej rólce lampiarza, tworząc typ całkiem naturalny. Całość odegranej jednoaktówki wypadła świetnie. Wieczorek zakończył się o godzinie 11.

Z teatru. Po raz drugi dawany dramat Sudermana „Koniec Sodomy“ za występów panny Ireny Trapszówny, zapełnił po brzegi salę teatralną. Wieczór ten był pełen owacji dla panien Trapszo i p. Śliwickiego, który jako Wilhelm, stworzył kreację pierwszorzędnej wartości.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa upiększenia miasta odbyło się w zeszłą sobotę w sali Rady miejskiej.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Towarzystwa dra Ferdynanda Wilkosza, oraz odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia przez uproszonego na sekretarza p. A. Kleczkowskiego, przedstawił przewodniczący szereg prac dokonać się mających w roku bieżącym, z których jako ważniejsze wymienić należy: 1) wystawienie pomnika przed gmachem Uniwersytetu na plantach, apoteozującego założenie Akademii w Krakowie, do którego projekt wykonać ma artysta rzeźbiarz p. Weloński, zamieszkały w Rzymie; — 2) przeprowadzenie ścieżki wzdłuż Rudawy, od rogatki Wolskiej do Parku Jordana; — 3) ławki uszkodzone na plantacjach postanowiono zastąpić nowemi; — 4) uschłe drzewa około kościółka św. Małgorzaty na Zwierzyńcu, mają być zamienione na świeże drzewka. — Wreszcie objaśniono, że powzięty od dawna zamiar wysadzenia niektórych ulic Krakowa drzewkami, ze względu na niezatwierdzenie projektu tego przez gminę, nie mógł dotąd w czyn wprowadzonym zostać.

Między wielu jeszcze innemi sprawami postanowiono postarać się o pozwolenie od komendy wojskowej na zbadanie piwnic pod Wawelem, żeby się przekonać o ile jest prawdziwą wieść o tamże znajdujących się pieczarach i legendowych kurytarzach.

Na wakujące dwa miejsca członków Wydziału wybrało zgromadzenie pp. J. Karczmarskiego, architekta, i J. Maurizio, właściciela cukierni.

Po udzieleniu absolutorjum komisji powołanej do sprawdzenia zgodności ksiąg rachunkowych i kasowych, posiedzenie zostało zamknięte.

Główna reprezentacja „Prządki“. Pierwsze galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w Krośnie „Prządka“, nadało firmie „Bayer i spółka“ w Krakowie, reprezentację tejże firmy na księstwo Krakowskie.

Wystawa Lenartowiczowska. We wtorek 6 b. m. otwartą zostanie w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, wystawa pamiątek po Lenartowiczu jakie zarząd zdołał dotąd zebrać w kraju i zagranicą. Wystawa ta trwać będzie dwa tygodnie. Delegacje włościan, które przybędą na pogrzeb Lenartowicza, będą mogły zwiedzać Muzeum Narodowe bezpłatnie, za poprzedniem porozumieniem się z dyrekcją.

Komunikat komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Do dnia 31 maja, w którym ukończył się ogłoszony przez komitet pomnika Mickiewicza konkurs na kantatę, nadesłano sześć kompozycyj muzycznych pod następującemi godłami: 1) „Oni na wspólne dobro różne znieśli dary — Ten siłę, ten wzrok ostry, ów dźwięki cytary“, 2) „Plain air“, 3) „Pieśń czuwa — jest wierną i mężną“, 4) „Niemen“, 5) „Za nieśmiertelnej pamięci czyny“ i 6) „Zadźwięcz pieśni“. Rezultat rozstrzygnięcia konkursu podanym zostanie niebawem do wiadomości.

Z powodu niepogody, panującej w dniu wczorajszym, zmuszony został aeronata warszawski p. Szymański, odłożyć podróż swoją nadpowietrzną z produkcją spadochronu systemu Leroux.

Stowarzyszenie „Skała“ we Lwowie wysyła na pogrzeb ś. p. T. Lenartowicza około 12 delegatów wraz z sztandarem Stowarzyszenia. Delegacja znajdzie gościnę w bratniem stowarzeniu „Praca“ ulica Karmelicka l. 46.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 7 czerwca b. r. o godzinie 6 po południu posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (Collegium novum I piętro). Na porządku dziennym będzie: 1) Zapowiedziany odczyt dra Tyszkiewicza; 2) dr. Mayzel będzie mówić o leczeniu kiły wstrzykiwaniami oleju szarego; 3) demonstracja dra Ebersa.

Z Towarzystwa „Lutnia“ dochodzi nas pismo następujące:

„Ze względu na zapowiedziany udział „Lutni“ w uroczystości pogrzebowej ś. p. Teofila Lenartowicza, upraszam uprzejmie Szanownych panów członków chóru męskiego o jak najliczniejsze zebranie się na próbę „odbyć się mającą we wtorek dnia 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Lutni“.

Dyrektor *Steibelt*“.

Wycofanie dawnych monet. Ministerstwo finansów reskryptem z dnia 4 maja r. b. rozporządziło, ażeby do dnia 31 lipca b. r. wszystkie monety dwu-guldenowe srebrne z obiegu wycofane zostały. Do wyżej wymienionego terminu można je w kasach rządowych wymieniać, zaś po terminie wszelkie zobowiązania państwa do wymiany owych monet ustają.

Śmierć z udławienia. Wczoraj podczas obiadu w aresztach miejskich na Kazimierzu o godzinie 11 min. 15 zdarzył się straszny wypadek. Oto znajdujący się tamże aresztant Ludwik Kaniewski, lat 48 liczący, po spożyciu zupy, począł z niezrównanem łakomstwem połykać mięso tak, że niedogryziony kawałek 15 ctm. długi, 6 ctm. szeroki a 2 ctm. gruby, uwiązł mu w gardle, przyczem począł się dusić. Wezwane pogotowie ratunkowe mimo wydobycia uwięzionego mięsa, oraz zastosowania sztucznego wdychania, ciepłego jeszcze trupa do życia przywrócić nie zdołało. O wypadku zawiadomiono władzę policyjną, która zarządziła odwiezienie zwłok do medycyny sądowej. Kaniewski znany z wielkiego łakomstwa był chory umysłowo, i niedawno opuścił szpital św. Łazarza.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Semper idem! Wołaliśmy na całe gardło, ażeby magistrat czy też komisarz uregulował wozy na Rynku w czasie targów i jarmarków, bo stanowią one nie przebytą zaporę dla straży ogniowej w razie pożaru — ale jednak głos nasz zniknął pośród krzyku żydostwa obstawiającego swemi szałasami z tandetą cały rynek. O tej tandecie równie pisaliśmy, ostrzegając o możliwej zarazie powietrza łachami niedesinfekcjonowanemi i stało się to samo co poprzednio. Tandety na ostatnim jarmarku figurowały w podwójnej oniemal liczbie, było ich aż 21, stały naokoło całego rynku, jakby stanowisko to było usankcjonowane długoletnią praktyką i zwyczajem, jakby żydkowie drwili sobie z władz porządku, jakby sanitarne rozporządzenie zupełnie ich nie dotyczyły, jakby panowanie Izraela było błogosławieństwem dla miasta. Wobec takiego lekceważenia niepozostaje nam nic więcej jak pozostawić Podgórz jego pejsatym opiekunom.

TELEGRAMY.

Dnia 5 czerwca.

Budapeszt. W węgierskiej komisji delegacyjnej dla spraw zagranicznych oświadczył Kalnoky, że z całą stanowczością zapewnić może, iż stosunek Austro-Węgier do Niemiec i Włoch w niczem nie uległ zmianie. Jest on zawsze serdecznym i silnym i takim pozostanie. Stosunki z innemi mocarstwami są bardzo przyjazne. Poczucie pewności położenia i nadzieja utrzymania pokoju wzmocniły się. Rząd dopełnia obowiązku zmierzając nieustannie do rozwoju siły militarnej i gotowości wojennej, gdyż w obecnej chwili nie w aspiracjach politycznych poszczególnych mocarstw, ile raczej w sytuacji militarnej, tkwi pewne niebezpieczeństwo, łagodzone dobrymi stosunkami monarchów i rządów tak, że z biegiem czasu zniknął niewątpliwie wszelkie pod tym względem obawy. Jeśli o państwach bałkańskich w mowie tronowej nie było wzmianki to dlatego, że normalny rozwój tych państw nie budzi obaw i nie wymaga wyjaśnień. Co do Włoch zgadza się minister z referentem, że wszędzie jest mniejszość, która ma swoje aspiracje, atoli przyznać trzeba, że przeważająca większość we Włoszech jest stanowczo za utrzymaniem pokoju.

Co do Serbji wyjaśnia minister w odpowiedzi dep. Gynrkovicowi, że ostatnie wypadki miały przebieg tak prawidłowy, iż nie można tego nazwać nawet rewolucją. Czas osiągnięcia pełnoletności przez króla został jedynie nieokreślony. Nie prowadzimy zresztą w Serbji żadnej polityki. Dążeniem rządu jest jedynie, aby stosunki między Serbią, a Austro-Węgrami były możliwie najprzyjaźniejsze. Godzi się też stwierdzić, że obecny rząd w Serbji daje pod tym względem dostateczne rękojmie.

Stosunek do Rosji poprawił się znacznie; będzie to z czasem jednym z najważniejszych motywów, aby panujące w Europie naprężenie militarne złagodzić, dalszemu wzmacnianiu siły wojennej kres położyć i utorować tem drogę do normalnych stosunków, które dla Austro-Węgier prowadzących pokojową polityką, są najważniejszym celem.

Dopóki ten cel osiągniętym nie zostanie, dążyć musimy z obowiązku do utrzymania siły wojennej w odpowiedniej stopie, uwzględniając przytem finansowe położenie, aby za wydane sumy zapewniać to co trwałe dla armji ma znaczenie, co niewątpliwy przynieść może pożytek.

Berlin. W Gdańsku miał cesarz mowę do korpusu oficerskiego, w której zaznaczył, że głównemi podstawami państwa są armja i marynarka. Cesarz uznaje za najlepsze hasło księcia Frydryka Karola: „durch! die beste Parade sei der Hieb“.

Paryż. Deputowany Baudin skazany został za opór przeciw policji w dniu 1-go maja, na karę pieniężną 200 franków.

Petersburg. Królowa Natalia ma tu przybyć niebawem wprost z Sinai, a to na specjalne zaproszenie cara i carowej.

Białogród. Urzędowy komunikat stwierdza, że wybranych zostało 120 radykalnych, 10 postępowych i 1 dziki. W 3 okręgach potrzebny wybór posła uzupełniający. Wszyscy ministrowie radykalni zostali wybrani posłami.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 5 czerwca.

Hotel Saski. A. Bartkowski ze Lwowa. — W. Szaszkiewiczowa z Zarytego. — R. Kernowa z Królestwa Pol. — B. Chuwes z Wiednia. — W. Byszewski z Dziaduszyc. — L. Miąsik ze Słemienia. — E. Kraus ze Słemienia. — B. Hellin z Warszawy. — L. Syroczyński ze Lwowa. — J. Niedźwiecki ze Lwowa. — J. Chyliński z Ojcowa. — D. Dewel z Ojcowa.

Hotel Drezdeński. Fr. Thürmer z Opawy. — W. hr. Komorowski ze Lwowa. — Dr. A. Jeż ze Stryja. — H. Rittner ze Starych Brodów. — W. Domaradzka ze Lwowa. — J. Möllnitz z Lipska. — Dr. T. Stahlberger ze Lwowa. — W. Komierska ze Szkła. — J. Michałowski ze Złoczowa. — A. Wagborn z Londynu. — K. Schrum z Opawy.

Hotel „pod Różą“. J. Motyliński z Miechowa.

Hotel Pollera. J. Schaub z Kluczy. — E. Butz z Krakowa. — W. Borysławski z Czerniowic. — E. Weczerek z Czerniowic. — A. Pauli z Moskwy. — St. Jakubowicz z Niska. — J. Herkner z Czech. — J. Vedora z Brodów. — T. Roy ze Struszowa. — A. Działoszyński z Berlina. — P. Guttentag z Berlina. — Alfred Carl z Rosji. — K. Gietler z Frankfurtu. — Fr. Marek z Brodów. — W. Czermar z Pragi. — Dr. St. Wisłocki z Tarnowa. — K. Zulega z Grazu. — B. Larisch z Bulowic.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7^{3} r., 8 r., 10^{30} r., 9^{20} w., 10^{55} w. — W kierunku **Wiednia:** 5^{40} r., 6^{40} r., 9^{25} r., 3^{5} pop., 10 w. — **W kierunku Warszawy** 5^{40} r., 9^{25} r., 6^{04} w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8^{50} r., 5^{50} po poł., 7^{5} w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5^{50} pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6^{30} r., 2^{25} pop., 8^{20} w., 9^{42} w. — Od **Wiednia:** 6^{45} r., 9^{44} r., 8^{45} w., 10^{8} w. — Od **Warszawy:** 7^{33} r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8^{45} w. 8^{43} w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6^{5} r., 1^{15} pop. — **Z Wieliczki:** 7^{15} w., z **Tarnowa:** 8^{55} r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego